Krótsze życie, więcej chorób

14 stycznia 2020

W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości rośnie liczba zgonów w Polsce, skraca się przeciętna długość życia, coraz częściej chorujemy na długotrwałe choroby. Natomiast program Rodzina 500 plus doprowadził do spadku liczby żywych narodzin. Taka jest kondycja naszego kapitału ludzkiego.

Główny Urząd Statystyczny zbadał, jak przedstawia się kondycja kapitału ludzkiego w naszym kraju. Jak mówi definicja, ów kapitał ludzki to „wiedza, umiejętności, zdolności oraz inne właściwe jednostce atrybuty (czyli cokolwiek innego) które ułatwiają tworzenie osobistego, społecznego oraz ekonomicznego dobrostanu (co nie do końca jest tym samym co dobrobyt).

Kondycję kapitału ludzkiego opisuje cały szereg danych i wskaźników, porównujących sytuację w 2014 r. i na koniec 2018 oraz w roku ubiegłym. Wiedza o nich ma posłużyć, jak stwierdza GUS, poprawie jakości kapitału ludzkiego, rozumianego jako wykształcone społeczeństwo, cieszące się dobrym stanem zdrowia oraz dopasowane do potrzeb rynku pracy (choć może rynek pracy powinien być dopasowany do potrzeb społeczeństwa, bo w końcu to praca służy ludziom, a nie odwrotnie).

Badaniem zostały objęte osoby zamieszkujące Polskę, posiadające polskie obywatelstwo. Mamy tych polskich obywateli 38 411,1 tys. (w tym 51,6 proc. kobiet), co oznacza spadek w stosunku do 2014 r. o 67,5 tys. osób. Liczba mieszkańców miast wyniosła 23 067,2 tys. (60,1) i była niższa w porównaniu z 2014 r. o 149,1 tys.

W Polsce stopniowo przybywa ludzi mieszkających na wsi (choć nie będących rolnikami).

Stopniowo zaczęły się zmieniać w naszym kraju proporcje wieku. W latach 2014-2018 udział ludności w wieku produkcyjnym zmniejszył się z 63,0 proc. do 60,6 proc., a ludności w wieku

poprodukcyjnym wzrósł z 19,0 proc. do 21,4 proc. Udział osób w wieku przedprodukcyjnym nie zmienił się znacząco i wynosi 18,1 proc.

W ostatnich latach obserwowano w Polsce ujemny przyrost naturalny – największy wystąpił w 2015 i 2018 roku i wyniósł odpowiednio minus 25,6 tys. i minus 26,0 tys. Nie sprawdził się program Rodzina 500 plus, który miał spowodować wzrost liczby narodzeń. Jak zapowiadał premier Mateusz Morawiecki, o kilkadziesiąt tysięcy rocznie.

Była to oczywiście lipa, bo w rzeczywistości program 500 plus prowadzi do spadku liczby urodzin. W 2017 r. urodziło się 403 tys. dzieci, a w 2018 jedynie 388 tys. Danych za ubiegły rok jeszcze nie ma, ale wszystko wskazuje na utrzymanie trendu spadkowego, gdyż w pierwszym półroczu 2019 r. urodziło się 182 tys dzieci, czyli o 11 tys. mniej niż w pierwszym półroczu 2018 r.

Z drugiej strony, mamy coraz więcej zgonów i regres w długości życia Polaków, co jest wynikiem zaniedbań w opiece zdrowotnej, do jakich doprowadziły rządy Prawa i Sprawiedliwości.

Nastąpił wzrost liczby zgonów z 376,5 tys. w 2014 r. do 414,2 tys. w 2018 r. Najczęstszymi przyczynami zgonów były choroby układu krążenia (41,5 proc. ogólnej liczby zgonów) oraz nowotwory (26,5 proc.) i choroby układów oddechowego i pokarmowego – 10,7 proc. Liczba zachorowań na nowotwory złośliwe systematycznie rośnie.

Przeciętne trwanie życia dla mężczyzn wyniosło w Polsce 73,8 lat, a dla kobiet 81,7 lat. W latach 2014-2018 średnia długość życia kobiet skróciła się o 0,1 roku. Długość życia mężczyzn przestała zaś rosnąć.

Bardziej też chorujemy – długotrwałe problemy zdrowotne (trwające co najmniej 6 miesięcy) wystąpiły u 37,5 proc. osób (o 3,6 pkt. proc. więcej niż w 2014 r.).

W rezultacie, w latach 2014-2018 obserwowano w Polsce ujemny przyrost naturalny – największy ubytek nastąpił w 2015 i 2018 r. i wyniósł odpowiednio minus 25,6 tys. i minus 26,0 tys.

Różnica między najdłuższym a najkrótszym trwaniem życia dla mężczyzn wśród 16 województw wynosi 3,6 lat. Najniższe wartości tradycyjnie dotyczyły mężczyzn mieszkających na terenie województwa łódzkiego (72,0 lata), a najwyższe mężczyzn z terenu województwa podkarpackiego (75,6 lat) i małopolskiego (75,3 lat).

Wśród kobiet zróżnicowanie było mniejsze i wyniosło 2,5 roku. Najniższe wskaźniki zanotowano w przypadku kobiet z łódzkiego (80,7 lat) i lubuskiego (80,9 lat), natomiast najwyższy dotyczył kobiet z podkarpackiego (83,2 lata) i małopolskiego (82,9 lat). Przeciętne trwanie życia kobiet mieszkających w województwach leżących na terenie Polski wschodniej i południowo-wschodniej było dłuższe niż średnia dla kraju, co przeczy powszechnej tezie, że wykształcenie i wyższe zarobki wydłużają ludzkie życie.

Jak pod względem demografii wyglądamy w porównaniu z innymi państwami?

Według danych Eurostatu spośród państw europejskich najwyższy wskaźnik trwania życia mężczyzn odnotowano w Szwajcarii i Liechtensteinie (po 81,6 lat), a najniższy na Ukrainie (68,3 lat).

Wśród kobiet za długowieczne można uznać Hiszpanki i także mieszkanki Liechtensteinu. Tam przeciętne trwanie życia wyniosło powyżej 86 lat. Najkrócej w Europie żyją Gruzinki i mieszkanki Macedonii Północnej – nie osiągają wieku 78 lat.

Różnica między trwaniem życia kobiet i mężczyzn była najwyższa na Białorusi (10,0 lat) i Litwie (9,9 lat), a najniższa w Albanii (3,0 lata).

Jeśli chodzi o edukację Polaków (od ich najmłodszych lat) to

warto zauważyć, że w 2019 r. dzieci w wieku od 3-5 lat w 87,3 proc. były objęte wychowaniem przedszkolnym (na obszarach wiejskich w 67,0 proc.), co stanowiło wzrost w stosunku do roku szkolnego 2014-15 o 7,9 punktu procentowego.

W szkolnictwie ponadgimnazjalnym obserwowano wzrost zainteresowania szkołami umożliwiającymi naukę zawodu. Udział uczniów techników zwiększył się z 36,9 proc. w roku szkolnym 2014-15 do 40,8 proc. w roku 2018-19. Odnotowano natomiast spadek udziału uczniów zasadniczych szkół zawodowych (o 2,2 pkt. proc.) oraz uczniów liceów ogólnokształcących (o 1,7 pkt. proc.).

Tak zwany współczynnik skolaryzacji netto w szkolnictwie wyższym w latach akademickich 2014-15, 2018-19 zmniejszył się o 2,2 pkt. proc, co świadczy o tym, że pod rządami PiS doszło do zahamowania tendencji powszechnego zdobywania wykształcenia akademickiego.

Wśród absolwentów uczelni zaobserwowano wzrost udziału osób kończących kierunki studiów związane z nauką, techniką, przemysłem i budownictwem z 22,8 proc. dla rocznika 2013-14 do 28,5 proc. dla rocznika 2017-2018.

Analiza struktury wykształcenia wskazuje, że polskie kobiety są lepiej wykształconą grupą niż mężczyźni – w 2018 r. 32,6 proc. kobiet legitymowało się dyplomem uczelni wobec 21,9 proc. mężczyzn.

Wykształcenie mieszkańców zdecydowanie najlepiej przedstawia się w województwie mazowieckim, w którym 37,1 proc. osób ma dyplom ukończenia studiów wyższych, zaś udział osób o niskim poziomie wykształcenia (zasadniczym zawodowym, gimnazjalnym, podstawowym i niepełnym podstawowym) był najniższy w kraju i wyniósł 29,5 proc. Wpływa na to oczywiście Warszawa i jej urzędy i instytucje, gdzie pracuje wiele osób z wyższym wykształceniem.

Jasnym punktem w edukacyjnym krajobrazie Polski stało się

wprowadzenie gimnazjów, co nastąpiło w 1999 r. po kilkudziesięcioletniej przerwie i zaowocowało doskonałymi umiejętnościami naszych piętnastolatków.

Na podstawie obserwacji wyników osiąganych przez gimnazjalistów w ramach Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów PISA, odbywającego się co trzy lata i koordynowanego przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) widać, jak poprawiła się jakość wiedzy tych uczniów.

Badanie to (w 2018 r. zostało przeprowadzone w 79 krajach i regionach) określa umiejętności 15-latków w trzech obszarach: czytanie i interpretacja, nauki przyrodnicze oraz matematyka, a jego wyniki w sposób obiektywny i porównywalny w skali międzynarodowej pozwalają odpowiedzieć na pytanie, czy młodzi ludzie potrafią efektywnie analizować, rozumować i jasno przekazywać swoje myśli oraz czy są przygotowani do uczenia się przez całe życie. Dzięki wprowadzeniu gimnazjów, w przypadku Polski ta odpowiedź brzmi jednoznacznie „Tak”.

W badaniu umiejętności czytania i interpretacji Polska z wynikiem 512 punktów znalazła się na 4 miejscu w Unii Europejskiej i na 10 miejscu wśród wszystkich krajów i regionów biorących udział w badaniu. Od 2015 r. średni wynik polskich uczniów z czytania i interpretacji polepszył się o 6 punktów.

W zakresie umiejętności matematycznych Polska z wynikiem 516 punktów (wzrost o 12 punktów) zajęła 3 miejsce (co oznaczało jednocześnie wzrost o 6 pozycji w stosunku do 2015 r.) wśród krajów Unii Europejskiej i 10 miejsce wśród krajów i regionów biorących udział w badaniu. W obszarze nauk przyrodniczych z wynikiem 511 punktów zajmujemy 11 miejsce wśród państw i regionów biorących udział w badaniu (3 miejsce wśród krajów Unii Europejskiej). Rezultat ten był o 10 punktów wyższy w porównaniu z 2015 r.

Jesteśmy więc jednym z paru państw świata, gdzie młodzież jest ponadprzeciętna we wszystkich badanych przedmiotach. Niestety, to już ostatni taki sukces polskich piętnastolatków. Likwidacja gimnazjów przez PiS oznacza, że w przyszłości możemy zapomnieć o równie dobrych rezultatach.

W latach 2014-2018 miał miejsce spadek liczby czytelników wypożyczających książki, zarejestrowanych w bibliotekach publicznych – z 164 do 155 osób na 1000 ludności. Zmniejszyła się również liczba książek wypożyczonych w ciągu roku na 1 czytelnika z 18,3 do 17,1. Zaobserwowano natomiast wzrost liczby uczestników różnych wydarzeń kulturalnych organizowanych w domach kultury, świetlicach i klubach.

Te dane nie świadczą oczywiście o spadku czytelnictwa w Polsce lecz o tym, że tradycyjne biblioteki w niedalekiej przyszłości zaczną stawać się przeżytkiem. W istocie Polacy czytają coraz więcej – tyle , że na ekranach komputerów i innych podobnych urządzeń.

Pośrednim dowodem na taki wzrost czytelnictwa może być to, że w 2018 r. już 84,2 proc. gospodarstw domowych wyposażonych było w dostęp do Internetu, co stanowiło wzrost o 9,6 pkt. proc. w stosunku do 2014 r.

Autorstwo: AL
Źródło: Trybuna.info